

Komendant X. korpusu.

Przed niedawnym czasem rozeszła się pogłoska, iż komendant krakowskiego korpusu, Adolf v. Horsetzky ciężko zachorował.



Tydzień opery lwowskiej w Krakowie: Marya Collignon-Szymańska, prima donna opery teatru miejskiego we Lwowie.

Pogłoska ta powstała wskutek wiadomości, zamieszczonej w dziennikach wiedeńskich o chorobie brata krakowskiego komendanta, generała broni Karola v. Horsetzkyego.

Obecnie przynoszą pisma wiedeńskie wiadomość, iż Karol v. Horsetzky uległ w Baden pod Wiedniem ciężkiej chorobie, która od dłuższego czasu nurtowała jego organizm i zmusiła go do podania się o urlop przed rokiem.

Ś. p. Karol v. Horsetzky urodził się w r. 1844 w Pradze, do armii wstąpił w r. 1859, jako uczeń szkoły kadetkiej w Hainburgu; opuścił ją jako porucznik w r. 1863.

Odbywszy w tej randze kampanię szlswicką i pruską, wstąpił do akademii wojennej, poczem przydzielony do jeneralnego sztabu, odbył jako major kampanię bośniacką z r. 1878.

Przebywając szybko dalsze stopnie wysokiej kariery, został w r. 1895 feldmarszałkiem porucznikiem i w r. 1904 generałem broni i komendantem wojskowym w Zadarze.

Z Zadaru został powołany na komendanta X. korpusu w Przemyślu, skąd niedawno wyjechał na dłuższy urlop z powodu choroby i nie powrócił już na swoje stanowisko.

Konkurs piękności.

Kuracyusze w Karlsbadzie mieli świeżo wielką emocję.

Stowarzyszenie niemieckich literatów i dziennikarzy urządziło konkurs piękności, a dla odmiany miano premiować nie tylko piękne kobiety, ale rozdawać postanowiono medale urodziwym jednostkom z tak zwanej niesłusznie brzydkiej połowy rodzaju ludzkiego.

Nie wiemy jednak, czy z bawiących jednocześnie w Karlsbadzie Polek nie ubiegła się żadna o nagrodę piękności, dość, że na liście premiowanych niewiast nie znajdujemy ani jednego nazwiska Warszawianki (dla urodziwych cór Syreniego grodu zawsze pierwszeństwo — jeżeli idzie o Polki).

Natomiast rzecz szczególna, iż właśnie wśród odznaczonych za piękność mężczyzn spotykamy aż dwóch panów z Galicyi i jednego Warszawianina.

Mianowicie nawet pierwszą nagrodę za urodę męską otrzymał p. Leon Kleber z Warszawy, który już na kilku tego rodzaju konkursach zyskał różne medale

Dwie następne nagrody otrzymali pp. Stani-

śław Rubczak ze Stanisławowa i Fryderyk Jonas ze Lwowa.

W dziale piękności niewieściej zdobyły nagrody Fernanda Puper z Paryża, Jolanta Singer z Węgier, Aranka Eben-Eibenschütz z Wiesbaden, Nusima z Odessy i Marta Keyzler z Wiednia.

Premiowanym pięknościom męskim i niewieściom mogą się przypatrzeć Czytelnicy na załączonej fotografii.

Pan sekretarz.

(Do portretu na stronie 9).

Ktokolwiek miewa bliższe stosunki ze światem zakulisowym, wie najlepiej, że ile razy ma kto jaki interes w teatrze, zawsze odeśła go ze wszystkim do pana sekretarza.

Sam dyrektor bowiem bywa niewidzialnym, bez względu na to, czy ma czas, czy też go niema, czy wyjechał, czy też jest w kancelaryi, dość, że trudno się dostać przed jego oblicze... Wszystko załatwi pan sekretarz, a już mniejsza o to, kim jest interesant: aktorem, autorem, dziennikarzem, wysoką figurą lub zwyczajną osobą z publiczności; dość, że dla wszystkich i od wszystkiego jest biedny pan sekretarz — dygnitarz potężny w teatrze i człowiek najbardziej w tym świecie kinkietowym zapracowany i zamęczany.

On nigdy istotnie czasu nie ma, tyle zajęcia spada na jego barki, a jednak musi mieć czas dla wszystkich.

Takim „panem sekretarzem“ we Lwowie jest od wielu lat Mieczysław Sachorowski, bez którego nie można sobie wyobrazić lwowskiego teatru.

Na deski sceniczne wstąpił p. Sachorowski jeszcze przed trzydziestu sześciu laty w Poznaniu i odtąd nie rozstawał się już z życiem teatralnem.

W pięć lat później zaangażowany przez Stanisława Dobrzańskiego w r. 1885 do teatru Skarkowskiego, przybył

pierwszy raz do Lwowa. Tam występował z równem powodzeniem w dramatach, komediach, wodewilach, operetkach, a nawet w operach.

Wkrótce jednak Jan Dobrzański zauważył w nim innego jeszcze rodzaju zdolności, skoro odwołał go od czynności aktorskich na urząd wielce odpowiedzialny i trudny, mianując Sachorowskiego w r. 1882 sekretarzem teatru lwowskiego.

Kiedy umarł Jan Dobrzański w r. 1886, opuścił Lwów pan Mieczysław Sachorowski zaangażowany przez dyrektora Gliksona do Krakowa, gdzie pozostawał aż do zamknięcia starego teatru przy placu Szczepańskim, poczem natychmiast po-

wrócił na scenę lwowską, zaangażowany przez ówczesnego dyrektora teatru Skarkowskiego, Mieczysława Schmitta, a obecnego współwłaściciela i redaktora „Dziennika Polskiego“.

Od tej chwili przez lat kilkanaście zmieniali się dyrektorzy we Lwowie i w starym gmachu hr. Skarbka i w nowym pałacu obecnego teatru miejskiego. Sekretarzem zaś nieodmiennie pozostaje Mieczysław Sachorowski, ku zadowoleniu personelu artystycznego i technicznego w teatrze oraz bywalców teatralnych i prasy.

Zna go dobrze i krakowska publiczność z każdorazowego pobytu letniego w naszym mieście operetki lwowskiej.



Komendant X. korpusu: Ś. p. Karol von Horsetzky, generał komenderujący X. korpusu w Przemyślu, brat głównodowodzącego w Krakowie generała Horsetzkyego.

Dla teatru polskiego położył Sachorowski i trwałe zasługi, jako tłumacz mnóstwa dobrych sztuk z obcych literatur dramatycznych. Wszystkie jego przekłady miały wybitne zalety literackie, a każda sztuka przez pana sekretarza wybrana do przetłumaczenia, miała nadto szczęście, że najczęściej utrzymała się dłużej w repertoarze. To dowodzi, że pan Sachorowski jest nie tylko znakomitym sekretarzem, ale i dobrym znawcą sceny i publiczności teatralnej.



Konkurs piękności: Odznaczone nagrodami na konkursie w Karlsbadzie piękności niewieście i męskie: Od lewej ku prawej panie: Marta Keyzler z Wiednia, Nusima z Odessy, Aranka Eben-Eibenschütz z Wiesbaden, Jolanta Singer z Węgier i Fernanda Puper (I. nagroda); panowie również licząc od lewej ku prawej: Fryderyk Jonas ze Lwowa, Stanisław Rubczak ze Stanisławowa i Leon Kleber z Warszawy (I. nagroda).